

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Agnieszki Przybyły-Wiklin

pt. Cechy składniowe polskiego tekstu łatwego do czytania dla osób z zespołem Downa:

Propozycja nowych wytycznych na podstawie badania empirycznego.

Wniosek ogólny

Rozprawę doktorską mgr Agnieszki Przybyły-Wiklin oceniam zdecydowanie pozytywnie. Autorka podjęła się trudnego metodologicznie zadania oceny skuteczności transformacji składniowych, których celem jest uproszczenie tekstu do poziomu standardu języka łatwego. Na potrzeby swoich badań zaprojektowała adekwatną procedurę badawczą, a w dysertacji dała wiele dowodów biegłej orientacji w sztuce planowania i prowadzenia badań empirycznych (zarówno korpusowych, jak i eksperymentalnych). Wykazała się przy tym deskryptywną skrupulatnością oraz dojrzałością w zakresie interpretacji danych liczbowych, a w efekcie zaproponowała praktyczny poradnik redagowania tekstu adresowanego do osób z niepełnosprawnością intelektualną. Z przyjemnością postaram się teraz to podsumowanie wyczerpująco rozwinąć.

Oryginalność badań

Standard języka łatwego rzadko bywa w Polsce przedmiotem badań lingwistycznych. O badawczej niepopularności tematu niech świadczy brak polskojęzycznej monografii oraz niewielka liczba artykułów, z których większość to publikacje samej Autorki. Zresztą na świecie także brakuje badań empirycznych, które weryfikowałyby skuteczność reguł upraszczania tekstu, reguł – co warto podkreślić – opracowywanych często przez praktyków nieposiadających naukowego doświadczenia.

Trzeba przyznać, że Autorka zdaje sobie sprawę z częściowej nienaukowości języka łatwego, ponieważ przyjmuje perspektywę wyraźnie wątpliwą. Do weryfikacji wybiera bowiem transformacje składniowe, które są powszechnie zalecane przez ekspertów, jednak nie do końca potwierdzone w testach empirycznych. Tematem swych dociekań czyni zatem zjawisko

rozdzielenia zdania złożonego podrzędnie na dwa zdania pojedyncze. Do falsyfikacji wytypowanych transformacji Autorka przystępuje przy tym metodycznie i bez uprzedzeń.

Postępowanie badawcze Agnieszka Przybyła-Wiklin rozpoczyna od zgromadzenia 23 tekstów łatwych do czytania, by na ich podstawie opracować ranking i typologię zdań podrzędnych pojawiających się w tekstach adresowanych do osób z niepełnosprawnością intelektualną. O świetnej orientacji Autorki w dziedzinie przetwarzania języka naturalnego świadczy zastosowanie podejścia półautomatycznego. Polega ono na automatycznym wyodrębnieniu zdań podrzędnych (z ok. 4400 zdań), a następnie – na ręcznym przefiltrowaniu tego materiału w celu poprawy jakości danych językowych.

Kolejnym krokiem tej oryginalnej procedury jest dopasowanie do zidentyfikowanych typów zdań hipotaktycznych odpowiednich transformacji składniowych, rozdzielających zdanie podrzędne na dwa prostsze wypowiedzenia. W tym celu Autorka sięga do niemieckojęzycznego systemu upraszczania tekstu Christine Maas, świadomie jednak neutralizując niebezpieczeństwa wynikające z różnic pomiędzy podsystemami składniowymi polszczyzny a języka niemieckiego. Ten etap procesu konstruowania procedury badawczej Autorka kończy uszczegółowioną typologią schematów transformacji.

W kolejnej fazie badań Autorka przechodzi do wyboru badanej grupy, wykazując się przy tym naukową wiedzą spoza pola lingwistyki stosowanej. Świadczy o tym wybór do badań osób z zespołem Downa, których specyficzne problemy komunikacyjne powiązane są właśnie z przetwarzaniem tekstu na poziomie składniowym.

Ostatnim etapem konstrukcji procedury badawczej jest opracowanie eksperymentu psycholingwistycznego. Autorka projektuje oryginalną metodę multimodalną, w której osoba badana interpretuje znaczenie oryginalnego lub uproszczonego zdania poprzez wybór jednego z trzech obrazków.

Moim zdaniem opisująca streszczone przeze mnie badania dysertacja Agnieszki Przybyły-Wiklin wnosi istotny wkład w studia z zakresu upraszczania tekstu i jest wzorcowa zarówno pod względem identyfikacji problemu badawczego, jak i konstrukcji procedury analitycznej. Co ważne, skonstruowanie efektywnego narzędzia do tak zaplanowanych badań wymaga

niezwykłej orientacji teoretyczno-metodologicznej – sięgającej do różnych dyscyplin, takich jak gramatyka opisowa języka polskiego, lingwistyka korpusowa, statystyka oraz psychologia.

Struktura dysertacji

Pod względem strukturalnym praca Agnieszki Przybyły-Wiklin spełnia wymagania stawiane rozprawom doktorskim. Atutami dysertacji są przede wszystkim krytyczność wobec zastanej wiedzy o upraszczaniu tekstu oraz syntetyczność wyводу. Rozprawa ma łącznie 176 stron, ale składa się aż z 6 rozdziałów, którym poza standardowymi jednostkami redakcyjnymi towarzyszą dodatkowo: streszczenie w języku łatwym, załącznik z kodem wykorzystanym w badaniach korpusowych, załącznik z zestawieniem zdań i obrazów użytych w eksperymencie oraz – najważniejszy – załącznik z autorskim poradnikiem języka łatwego.

W strukturze dysertacji rozdziały teoretyczne (przeładowe) zajmują łącznie 37% objętości, a oba rozdziały badawcze – 24%. Wszystkie rozdziały stanowią spójną całość zarówno pod względem logiki wyvodu, jak i następstwa procedury analitycznej. Rozdział pierwszy referuje koncepcje dotyczące czytania ze zrozumieniem, rozdział drugi – stan wiedzy na temat umiejętności czytania osób dorosłych z zespołem Downa. Trzonem części teoretycznej są jednak dwa kolejne rozdziały, które autorka poświęca standardowi języka łatwego.

Jeśli chodzi o osadzenie badań własnych w naukowej refleksji, Autorka wykorzystuje około 180 pozycji bibliograficznych, z czego większość to prace obcojęzyczne. W publikacji znalazło się też 20 obiektów wizualnych (tzn. wykresów, ilustracji i tabel). Wszystko to jest dowodem dobrego ugruntowania rozprawy w światowej refleksji naukowej oraz wyjątkowo empirycznego jej charakteru.

W odniesieniu do struktury pracy miałbym jednak kilka zastrzeżeń:

1. Nieco mnie zaskakuje lokalizacja spisu treści, który znajduje się dopiero na stronie 17 – za podziękowaniami i streszczeniami. Spis treści powinien rozpoczynać rozprawę.
2. Nieuzasadnione wydaje mi się umieszczenie literatury naukowej (przedmiotowej) na końcu bibliografii w podrozdziale z nieco deprecjonującym tytułem *Inne źródła* (wcześniej znajdują się dwa podrozdziały ze źródłami nienaukowymi, tzn. *Akty prawne i dokumenty* oraz *Poradniki pisania tekstów łatwych*).

3. Do pracy wkraśl się znaczący błąd edytorski. Rozprawa rozpoczyna się od rozdziału numer 3, choć w spisie treści rozdział ten oznaczony jest prawidłowo numerem 1. Konsekwencje tej omyłki są dość poważne, tzn. powodują błędną numerację wykresów, tabel i rysunków. Na przykład na stronie 31 znajduje się bardzo ważny model zrozumiałości tekstu. Według spisu treści – schemat ten znajduje się w rozdziale 1, a według numeracji wewnątrz tekstu – w rozdziale 3. Podpis tego schematu głosi, że jest to wykres 3.4, ale Autorka odwołuje się do niego w tekście za pomocą odsyłacza 1.4. Ten chaos w numeracji rozdziałów i podrozdziałów jest frustrujący zwłaszcza w rozdziałach empirycznych, gdzie następuje kumulacja tego nieporozumienia.
4. Autorka nadużywa terminu wykres, zaliczając do wykresów także ilustracje. Na przykład schemat funkcji Jakobsona ze strony 23 zdecydowanie wykresem nie jest; to samo odnosi się do modeli ze strony 27 i 31.
5. Zdarza się też, że Autorka nie odnosi się w tekście do pobliskich wykresów czy ilustracji (ignorowane są np. w narracji schematy ze strony 23 i 27). Praktyka ta jest niezgodna ze standardami redagowania tekstu naukowego.
6. Autorka słusznie podkreśla, że wytyczne języka łatwego nie powinny być zapisywane w języku łatwym, ponieważ grupą docelową takich wytycznych są zaawansowani komunikacyjnie eksperci. Sama Autorka nie trzyma się jednak tej zasady i dodaje do pracy streszczenie w języku łatwym, choć jej adresatem są profesjonalści, a nie osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Oczywiście, łatwe streszczenie powinno znaleźć się w przyszłej książce kierowanej do szerokiego grona czytelników.

Metodologia badań

Osobne miejsce chciałbym poświęcić opracowanej przez Agnieszkę Przybyłą-Wiklin metodologii badań własnych. Oto kilka uwag odnoszących się do zastosowanego przez Autorkę podejścia metodologicznego:

1. Jak wspomniano na wstępie, Autorka zebrała 23 teksty w języku łatwym. Niestety, w pracy nie pojawia się lista tych źródeł (co dziwi w związku z pieczętowicie opracowanymi innymi załącznikami oraz listą poradników). Analizowane teksty trudno też znaleźć w Bibliografii,

gdyż mieszają się z literaturą przedmiotu. To ważna usterka w warsztacie filologicznym, która utrudnia recenzentowi weryfikację materiału badawczego.

2. Zbiór badanych tekstów wydaje się zbyt skromny (23 sztuki trudno nawet nazywać korpusem). A przecież Autorka mogła sięgnąć po teksty opublikowane po 2019 roku (wówczas pojawiło się ich dużo więcej ze względu na ustawę o zapewnieniu dostępności). Najmłodsze teksty zebrane przez Autorkę pochodzą z roku 2016, przy czym wyboru tej cezurę Autorka nigdzie nie uzasadnia.
3. Spośród 23 tekstów autorka wytypowała ostatecznie 1240 zdań podrzędnie złożonych. Zarówno szczegółowy opis metody ich ekscerpcji, jak i uzasadnienie typów wypowiedzeń odrzuconych nie budzą moich wątpliwości.
4. Nigdzie nie znalazłem uzasadnienia wykorzystania do analizy korpusu biblioteki NLTK, która nie jest dostosowana do specyfiki języka polskiego. Czy Autorka rozważyła użycie programu Poliqarp lub serwisu Korpusomat.pl? Uniknęłyby wówczas oprogramowywania listy wskaźników zespolenia lub wyszukiwania zdań po rdzeniach.
5. Trudno mi zrozumieć, dlaczego autorka zdecydowała się na ocenę zdań podrzędnie złożonych i zaproponowanych przez siebie parafraz za pomocą standardowych miar *readability* (w tym: klasyfikatora Jasnopisu, wzoru Pisarka i indeksu FOG). Po pierwsze narzędzia tego typu nadają się do badania tekstów o sporej długości (około 100 wyrazów), a nie pojedynczych zdań czy – jak to miało miejsce w przypadku omawianej dysertacji – „worków zdań”. Po drugie Jasnopis i FOG to tzw. formuły edukacyjne, opracowane na bazie badań osób w normie intelektualnej. Nie są one dostosowane do edukacji specjalnej. Jeśli informacje o trudności zdań miałyby być brane pod uwagę w analizie statystycznej, Autorka powinna poszukać wskaźników niezależnych od długości zdania oraz niepowiązanych z poziomem edukacji. Nadawałyby się do tego np. listy frekwencyjne lub inne parametry oceniające leksykę. Przy okazji: brak zróżnicowania obu zbiorów zdań pod względem trudności pozwalał przewidzieć, że główna hipoteza eksperymentu nie zostanie potwierdzona (wszak uproszczenie składni nie zmniejszyło poziomu trudności tekstu).

6. Zaproponowane przez autorkę transformacje na ogół nie budzą wątpliwości. Zastrzeżenia mam jedynie do dwóch sytuacji. Przypadek pierwszy to nieuzasadniona moim zdaniem zmiana liczby pojedynczej rzeczownika w zdaniu oryginalnym na liczbę mnogą w ekwiwalencie (por. *aplikacja to program => na komputerze uruchamia się różne programy*). Wprowadzenie liczby mnogiej (*program => programy*) należy jednoznacznie uznać za transformację komplikującą tekst (*egzemplarz => kategoria*). Drugi przypadek zaś to nieuzasadniona zmiana formy bezosobowej na osobową (*można zablokować => możesz zablokować*), co należy uznać za dodatkową technikę uproszczenia tekstu.
7. Nie mam większych zastrzeżeń do sposobu zaprojektowania i przeprowadzenia eksperymentu psychologicznego. Eksperyment ten jest oryginalnym oraz ważnym wkładem Autorki w światowe studia nad upraszczaniem tekstu. Jedyny problem, jaki zauważam, dotyczy zróżnicowania użytych w eksperymencie zdań pod względem zaangażowania czytelnika. 13 z 22 zdań opisuje rzeczywistość bez angażowania czytelnika. Pozostałe zdania angażują go bezpośrednim zwrotem (tryb rozkazujący lub Ty). Pisanie z perspektywy czytelnika jest jedną z fundamentalnych reguł prostego języka, więc (nie)obecność zwrotu bezpośredniego w zdaniu powinna zostać wzięta pod uwagę w analizie statystycznej.
8. Z perspektywy badawczej transparentności zaskakuje, że w pracy nie pojawiło się wskazanie autorstwa wykorzystywanych w eksperymencie rysunków.
9. Autorka prawidłowo prezentuje i omawia wyniki badań ilościowych. Wszystkie tabele i wykresy są czytelne i osadzone w wywodzie. Nie mam jednak kompetencji do oceny analiz statystycznych (zwłaszcza tzw. analizy efektów stałych i losowych). Intuicja podpowiada mi jedynie, że badania z tak rozbudowaną liczbą zmiennych (w tym dychotomicznych) wymagałyby jednak większej próby niż 30 osób (czego Autorka jest zresztą świadoma).
10. Na uwagę zasługują dojrzały opis implikacji wyników badań oraz krytyczne omówienie ich ograniczeń.

Uwagi szczegółowe

Przejdę teraz do prezentacji uwag szczegółowych – zebranych, dla porządku, w formie listy.

1. Autorce nie udało się rozwiązać moich wątpliwości co do zasadności terminu „tekst łatwy” lub „tekst łatwy do czytania”. Nadal jestem wobec niego sceptyczny. Po pierwsze określenie „tekst łatwy” nazywa produkt zastosowania metody upraszczania tekstu, a nie samą metodę. Po drugie nazwa ta nie oddaje radykalności uproszczenia, które obejmuje nie tylko słownictwo czy składnię, ale też warstwę merytoryczną tekstu. Po trzecie wreszcie jest niezgodne z praktyką C. Maas, na której Autorka się wyraźnie wzoruje. Niemiecka badaczka zaleca bowiem symetryczne określenia „język prosty” i „język łatwy” jako dwie metody wchodzące w skład jednego kontinuum upraszczania. Kuriozalność określenia „tekst łatwy do czytania” uwypuklają zwłaszcza takie zwroty, jak „streszczenie w tekście łatwym do czytania” (zamiast: streszczenie łatwe do czytania).
2. Ważnym atutem przyjętej przez Autorkę perspektywy jest świadomość zagrożeń wynikających z rozszerzania się języka łatwego na kolejne grupy odbiorców, niedotkniętych niepełnosprawnością intelektualną (np. osoby głuche, osoby mające problem z uczeniem czy osoby z demencją). Autorka dostrzega też, a nawet próbuje mu przeciwdziałać, podnoszony w badaniach niemieckich problem języka łatwego jako środka stygmatyzującego adresatów poprzez formę tekstu.
3. Autorka powołuje się na model komunikacji R. Jakobsona (s. 23). To koncepcja w lingwistyce nieaktualna i krytykowana chociażby przez znaną Autorce R. Grzegorzczukową (por. Tom 4 z cyklu Język a Kultura 1994).
4. Nie udało mi się zdekodować klucza, według którego Autorka tłumaczy tylko wybrane cytaty z literatury obcojęzycznej. Przykładem jest fragment ze strony 26 (brak tłumaczenia) wobec cytatu ze strony 35 (przetłumaczonego).
5. Na stronie 36 Autorka twierdzi, że aplikacja Logios została stworzona przez Pracownię Prostej Polszczyzny UW. Nie jest to prawda. Aplikacja Logios jest własnością podmiotu komercyjnego (spółki Logios).
6. Omawiana tu rozprawa jest poprawna pod względem językowym i edytorskim. Z recenzenckiego obowiązku wspomnę tylko o nielicznych usterkach językowych, interpunkcyjnych i edytorskich (s. 31, 111, 114, 115, 121)

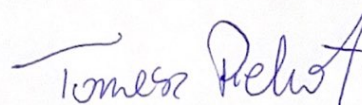
Konkluzja

Nieliczne wskazane w tej recenzji wątpliwości i uwagi nie zmieniają mojej zdecydowanie pozytywnej oceny rozprawy Agnieszki Przybyły-Wiklin. Autorka podjęła temat komunikowania się z osobami z zespołem Downa, który ma istotne znaczenie w naukach humanistycznych i społecznych. Trafnie określiła badawczy problem, przyjęła słuszne założenia metodologiczne i z sukcesem zastosowała własne narzędzia analityczne. Doktorantka wykazała się przy tym odpowiednią erudycją z zakresu składni języka polskiego, lingwistyki korpusowej i statystyki, a także umiejętnością samodzielnego prowadzenia badań eksperymentalnych.

Z pełnym przekonaniem formułuję zatem końcową opinię:

praca doktorska Agnieszki Przybyły-Wiklin ma bardzo wysoką wartość naukową – zarówno pod względem merytorycznym, jak i metodologicznym. Spełnia wszystkie warunki stawiane tego typu rozprawom, w tym warunki określone w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym. Składam zatem wniosek o dopuszczenie mgr Agnieszki Przybyły-Wiklin do dalszych etapów przewodu doktorskiego. Z tych samych powodów wnoszę o wyróżnienie jej rozprawy nagrodą naukową.

Wrocław, 4 maja 2022 roku



dr hab. Tomasz Piekot